

Zostałam Kongijką

Nuria Mata przeżyła dwie wojny, dwa razy wojska plądrowały jej miejscowość, raz znalazła się na celowniku dziecka w wojsku. Dziś, po 20 latach w Kongo, przewodniczy fundacji charytatywnej.

27-02-2008

Jak narodziła się pani fundacja „Profesionales solidarios”[1]?

W sposób dosyć szczęśliwy. Kiedy byłam u fryzjera, dziewczyna, która mnie strzygła, wróciła właśnie z

wykładu na temat jej pracy w zakładzie. Niedługo potem, w kawiarni, kelnerka opowiadała mi, że wróciła z kursu szkoleniowego... Jeśli te zawody troszczą się o swoje kompetencje i profesjonalizację – pytałam się – dlaczego nie zrobić tego samego w sferze działań społecznych? Rozpoczęłam fundację i miałam szczęście spotkać się z grupą osób, które czuły się gotowe do działania: miały doświadczenie zawodowe, wiedziały, co jest ważne a co nie, i miały za sobą ten etap życiowy, w którym szuka się sukcesu za wszelką cenę. Rozpoczęliśmy przez cykle konferencji, potem pojawiły się kursy szkoleniowe o działalności społecznej, publikacje...

Właśnie przyjechałam z Kongo, gdzie pozostało wiele osób bardzo mi bliskich. Część z nich żyła w ubóstwie... Byli to ludzie wspaniali, wyedukowani, inteligentni, dobrzy... Ludzie, którzy doświadczają głodu i

są bardzo hojni. Czasem przynosili mi mango, bo chcieli ze mną współpracować. „Dziękuję bardzo – mówiłam im – ale lepiej, żebyś dał to swoim dzieciom!”, bo wiedziałem, w jakich warunkach żyją.

Wróciłam do Hiszpanii w 2001 r. i spotkałam się ze społeczeństwem bardzo zepsutym, w którym króluje pan Wygoda i pani Konsumpcja, i gdzie czasem odstawia się do kąta starszych, którzy przecież w Afryce są niczym skarb, są autorytetem moralnym rodzin... Pomyślałam, że powinnam coś dla nich zrobić, przekazać im to, czego się nauczyłam.

Co jest najważniejsze w pani Fundacji?

Być może najważniejsze było połączenie naszych sił i stworzenie zespołu. Na początku to ja nadawałam bieg sprawom, teraz decyzje podejmuje Rada. Dzięki temu

każdy może coś wniesć: dziennikarz, sekretarka, lekarz... Niedawno przyszła do nas matka z dwójką dzieci i powiedziała mi: „Chciałabym pomóc”. Dziś już ma swoje zadanie. Zatrudniamy tylko jedną osobę. Pozostałe współpracują jako wolontariusze, i są zadowoleni z tego, że pracują.

Jak przyjmują was inne instytucje?

Bardzo dobrze. Myślę, że Nawarra[2] zachowuje wielkie poczucie solidarności i dbałości o profesjonalizm. Widzę, że nasz pomysł się ludziom podoba.

Afryka czy Hiszpania?

Teraz Hiszpania. Chcę żyć tym dziś i teraz, którego dotykam w każdej chwili. Miałam 28 lat kiedy Prałat Opus Dei spytał mnie, czy chciałabym pojechać, aby rozpocząć moją nową pracę zawodową i pracę apostolską w Kongo. Powiedziałam,

że tak. Pojechałam do Afryki pełna entuzjazmu. Początki były jednak bardzo trudne. Przeżyłam ogromny szok kulturowy. Rok od przyjazdu tam postawiłam sobie pytanie: „albo ich kocham i będę się starała być jedną z nich, albo wracam”. I tak zrobiłam. Stałam się Kongijką, nauczyłam się ich kochać, aż do tego stopnia, że ich życie i ich zwyczaje stały się też moimi.

Minęło 20 lat i moja matka zachorowała ciężko na raka. Zrozumiałam z licznych powodów, że czas wracać. Obecny Prałat, Bp Javier Echevarría powiedział mi, że moje doświadczenie mogło być bardzo przydatne w Hiszpanii. I to właśnie staram się robić.

Cieężko było wracać?

Na początku tak. Niedługo po przybyciu do Hiszpanii poszłam kupić warzywa do supermarketu. Widząc jaki był wybór, widząc oferty

w stylu „trzy w cenie jednego”...
zauważyłam, że brakuje mi
powietrza i wyszłam na dwór
odetchnąć. To ciekawe: w końcu
zmierzyłam się w życiu z wieloma
rzeczami... Bogactwa są źle
podzielone, musimy przekazać
innym prawdę o solidarności i
umiarkowaniu, aby umieć używać to,
czego potrzebujemy i dobrze
zagospodarować tym, co nam
zostanie, bez popadania w
nadmierne wydatki.

Pewnego dnia czytałam coś o
podróżach turystycznych w
przestrzeni kosmicznej. Nie mogę
tego zrozumieć. Prowadzenie badań
jest dobre, ale wydawanie tylu
pieniędzy na rozrywkę, kiedy wielu
osobom brakuje nawet najbardziej
podstawowych rzeczy...

[1] Profesionales solidarios – dosł.
profesjonalni i solidarni.

[2] Nawarra – region w północno-wschodniej Hiszpanii. Jego stolicą jest Pampeluna.

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/zostaam-kongijka/>
(22-02-2026)